

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

W dniu 25 maja o godzinie 12¹/₂, w sali 10 p. p. odbędzie się Wielka Akademia na Instytut Gazowy im. Kościuszki. Komitet prosi wszystkich W. P. Kierowników aby nie urządzali w tym czasie zabaw, a przyjęli udział.

KOMITET.

SZCZEPNIENIE OSPY OCHRONNEJ ROZPOCZĄŁ

Felczer J. KOMAR

STARY RYNEK 13, m. 8 w podwórzu na lewo.

HARCERSTWO A WYCHOWANIE NARODOWE

Uzyskaliśmy niepodległość nietyle własnym wysiłkiem ile raczej dzięki pewnej konsekwencji dziejowej; później wygraliśmy wojnę, daliśmy dowód, że potrafimy za Ojczyznę umierać; dziś staje przed nami trudne zadanie, abyśmy tę niepodległość zachowali i utrwali. Jeśli więc chcemy „wygrać pokój“ musimy nauczyć się żyć dla Ojczyzny wolnej, musimy pogodzić się z myślą, że tylko wyteżona i usilna praca na wszystkich polach życia państwowego i społecznego może podnieść nas do poziomu kulturalnego Zachodu, lub przynajmniej utrzymać na powierzchni w wielkim współzawodnictwie narodów.

Praca ta ma być tem większa, gdyż nie posiadamy jeszcze takiej niepodległości, którą można by nazwać całkowitą. Jest ona jedynie niepodległością polityczną, zaś podstawy pierwszej — niepodległości gospodarczej jeszcze nie posiadamy. Dane statystyczne z 1922 r. dokładnie malują naszą niewolę gospodarczą; pouczają nas, że 50% rzemiosła, 70% domów, 74% handlu, 76% kapitału ruchomego i aż 90% przemysłu w Polsce w obcych znajduje się rękach. Położenie to jest dosyć groźne i wystarczy zupełnie, abyśmy wszyscy zrozumieli jak konieczne jest obudzenie z uśpienia naszego społeczeństwa. Trzeba nareszcie spojrzeć prawdzie prosto w oczy i nie gderać w leniwej niemocy ale podjąć planową i konsekwentną pracę ku polepszeniu naszego bytu narodowego. Jedną z takich prac i to najważniejszą jest planowe i konsekwentne wychowanie młodych pokoleń. Jest to jedyna i niezawodna droga do wzniesienia

potężnego gmachu narodowego. To zadanie pełnego wychowywania podjęło Harcerstwo Polskie.

Już dawniej szlachetne jednostki w Polsce zwracały uwagę na wychowanie, przyjmując za zasadę, że „takie są Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie“, ale rady ich ginęły w większej części wśród powszechnego zapamiętania i upadku moralnego, a tam gdzie się przyjmowały, pozostawiały nikle ślady. Jedynie organizacja młodzieży Wileńskiej (w związkach Filomatów i Filaretów) chociaż niedługo trwała, zostawiła w sercu Narodu ślad niezatarty. Któż z nas odmówi najwyższego uznania, szczytnej pracy Filaretów i Filomatów, którzy za najpierwszy cel przyjęli — służenie Ojczyźnie. Wszyscy z czcią wspominamy ich młodzieńcze porwy, ich górne ideały, te same, które dzisiaj umieściło na swym sztandarze Harcerstwo Polskie.

Ono jest spadkobiercą nieśmiertelnych haseł, które wyszły z głębi dusz czujących a ujęte przez Wielkiego Wieszczę Narodu w formę poezji, przekazane zostały przyszłym pokoleniom młodzieży. Ruch harcerski przedostał się do nas z Anglii na początku 1911 r. Mimo ogromnie trudne warunki, w krótkim czasie we wszystkich dzielnicach Polski i kolonjach na obczyźnie, powstały liczne drużyny harcerskie, pociągające do siebie nietylko młodzież uczącą się, lecz także rzemieślniczą a częściowo i wiejską. Pierwsi nasi pionierzy Harcerstwa przekształcili obcy nam wzór na własny, o wybitnie narodowym charakterze. „Ma skauting polski odrębne swoje oblicze, ma wyraźnie swoją, polską świadomość celu“ — mówi prof. St. Pigoń w swem cennem dziele — „Do podstaw wychowania narodowego“. Kiedy Polska przeżywała ostatnie chwile niewoli, w których cały naród na bierności oparł swoje istnienie, Harcerstwo rozpoczęło ze świadomością celu twórczą pracę na łanie dusz młodzieńczych. Wtedy, kiedy Naród nie przeczuwał jeszcze wielkości zbliżającego się dziejowego momentu, gdy nie wiedział, że wolność za progiem stoi, Harcerstwo pierwsze zaczęło tworzyć obywatela dla „Tej Polski która będzie“.

Krwawa zawierucha wojenna rozbiła drużyny harcerskie, rozproszyła młodzież harcerską, która na pierwszy zew poszła w bój, walczyć o wolność Ojczyzny. Wiele ciosów otrzymało harcerstwo w czasie wojny, wiele ran krwawych poniosło, lecz nie

obniżyły się jego loty, bo nie zagasił Duch harcerski—On żył i przetrwał...

I oto, gdy przemiął huragan światowy, na zgliszczach naszych miast i wsi, nakazem mistycznym duchów polskich, znowu rozległo się niemilknące wołanie „Czujaj!” Gdzie tylko padł jaki odprysk harcerski, tam powstawały nowe zastępy i nowe drużyny. Znowu młodzież harcerska podejmowała pracę, ale już w szerszym tego słowa znaczeniu niż przed wojną, bo gdy w dniach niewoli nie widziała przed sobą nic, krom walki o polskość? o niepodległość, to teraz roztoczyły się przed nią nowe, szersze horyzanty.

Wychować typ pełnego obywatela—oto cel jaki postawiło sobie Harcerstwo. Przez trud i pracę, przez hartowanie i usamodzielnianie młodzieży, wykuwa w niej charakter stalowy, silny, nieugięty wole. Obozy harcerskie, wycieczki, ćwiczenia zaprawiają ją do trudu, uczą samodzielności, wytrwałości, karność i posłuszeństwa. Tam w obcowaniu z przyrodą, zdala od kurzu i wiecznego gwaru miasta, harcerz nie tylko pozna ziemię ojczystą i przyrodę, ale ukocha je także całą duszą, stopniem i sprawności urabiają każdego harcerza na „mistrza do wszystkiego“ dającego sobie radę w każdej okoliczności i umiejącego pomóc każdemu w potrzebie. Jednocześnie unikając wszelkiej sztuczności a prawdę i wierność stawiając jako pierwsze swe prawo, w prostocie swej niosąc pomoc bliźnim a w duszy chowając dobroć, miłość Boga i Ojczyzny, wzniesła i podtrzymuje harcerstwo—ciągly stan pogody i radości w najcięższych nawet chwilach życia. Oto najważniejszy rys tej tak pięknej i zarazem tak prostej ideologii harcerskiej. To wszystko daje młodzieńczym duszom Harcerstwo, które przyrzeczeniem uroczystym i prawami zobowiązuje swych młodych adeptów do wiernej służby Bogu i Ojczyźnie i do poświęcenia bez granic.

Tak pojęte wychowanie może dać narodowi naprawdę ludzi dzielnych, nie tylko stojących zdala od tego, co niskie i podłe, ale dzielnie zwalczających wszystko, co kazi ducha, co obniża wartość moralną narodu. Słusznie więc prof. Dr. J. Ziemiański dowodzi, że „Jedyną drogą do wzmocnienia siły woli i hartu ducha i poczucia obowiązku względem narodu i względem społeczeństwa jest praca wychowawcza na zasadach Harcerstwa“.

Jednak społeczeństwo nasze, biorąc ogólnie, nie docenia wartości wychowawczej harcerstwa i odnosi się do niego z pewnym niedowierzaniem, nieraz obojętnie, co w wielkim stopniu hamuje jego rozwój, bo „niedość jest obserwować jakiś ruch ideowy, niedość krytykować go, niedość nawet sympatyzować z nim, trzeba jeszcze wierzyć mocno w urzeczywistnienie jego ideałów pomagać słowem i czynem, wspierając materialnie“.

Dziś otworzyły się przed młodzieżą niezmiernie przestronne swobody i wolności: ona musi w nie pójść i budować Polskę nową, wielką i potężną niezależną jak politycznie tak i ekonomicznie dlatego też musi do tego wielkiego zadania przystąpić przygotowana. Czas już największy, aby starsze społeczeństwo zrozumiało nareszcie ogrom zadań Harcerstwa i nie pozostawiało bierne na sprawy młodzieży rwącej się do życia, która z hasłem „Bóg i Ojczyzna“ w żywiołowym swym rozmachu chce przetworzyć dzisiejszy, słaby typ Polaka na typ dzielny, stalowy odporny na wszelkie zło.

W. K.

Piśmiennictwo zawodowe rolnicze.

Prasa rolnicza polska podczas wojny zmniejszyła się co do ilości organów dość znacznie. Również i na jakości ucierpiała bardzo, ponieważ ubyło sił, a środków na prowadzenie pisma dziś potrzeba znacznie więcej niż przed wojną, co zaś do stanu czytelnictwa to powoli zaczyna się zbliżać do norm przedwojennych.

W Warszawie z 6-u przedwojennych pism rolniczych wychodzi obecnie trzy dawne i dwa nowo powstałe. Z nich najstarszym pismem jest „Gazeta Rolnicza“, obchodząca 55 lecie swego nieprzerwanego istnienia. Jest to obecnie organ społecznych organizacji, a więc Związku Polskich Organizacji Rolniczych, Związków Ziemiaków i Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Mimo trudne warunki istnienia, stale powiększana jest jej objętość i redakcja stara się zadość uczynić palącym potrzebom szerokiej sfery rolniczej. Żywo prowadzona, w kontakcie z życiem rolniczym, daje obraz zagadnień i zainteresowań rolników, co znajduje swój wyraz w częstych polemikach na tematy aktualne.

Sprawy drobnej własności uwzględniają dwa pisma, wydawane przez dwa odłamy dawnego Wydziału Kółek Rolniczych Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Odłamy powstały przy C. T. R. reprezentuje „Przewodnik Kółek i Spółek“, obecnie od Nowego Roku nazwany „Gazetą Gospodarską“. Tygodnik ten w ciągu swego przeszło piętnastoletniego istnienia zdobył sobie stałych czytelników. Rozłam w tej dziedzinie pracy, trudności wojenne i koszty wydawnicze niepomniernie wysokie utrudniają egzystencję tej gazety, mimo to jednak rozwija się ona, rozszerzając stale swe ramy, sfery czytelników i wpływów—zmiernie do podniesienia kultury rolniczej.

Istniejący od czterech lat konkurent „Przewodnika“ dawniej „Poradnikiem“ nazwany, a obecnie na wzór „Przewodnika“ od Nowego Roku przemianowany na „Poradnik Gospodarstwa Wiejskich“ w trudniejszych jeszcze warunkach wydawany, stara się spełnić zadanie postawione mu przez organizację, na usługach której stoi. Tak pod względem treści fachowej, jak również szaty zewnętrznej bardzo zbliżony jest do dawnego „Przewodnika“, a obecnie „Gazety Gospodarskiej“.

W obu tych gazetach jako dodatek wychodzą co drugi tydzień Przewodnik i Poradnik dla gospodyń wiejskich, uwzględniające interesy i potrzeby gospodarstwa kobiecego i ich pracowników.

Od nowego Roku wznowiony został dawny tygodnik, obecnie tymczasowo wydawany jako dwutygodnik „Gospodarski“. Jest to gazeta pośrednio prowadzona pod względem poziomu pomiędzy „Gazetą Rolniczą“, a „Gazetą Gospodarską“. Specjalnie szeroko uwzględniony w niej był dział praktyczny, pod postacią odpowiedzi na pytania, przesyłane bardzo licznie do Redakcji. Pomimo, że przed wojną było więcej pism rolniczych niż obecnie, ze względu na swoją treść popularnie, lecz nieelementarnie ujmującą sprawy zawodowe, miała ta gazeta liczne grono swych czytelników.

Dla osadników specjalnie wychodzi przez ich związek wydawany w Warszawie „Osadnik“.

W Poznaniu z dwu wychodzących przed wojną pism rolniczych ostał się po wojnie tylko... „Poradnik Gospodarski“. Jest to pismo bardzo popularne, tygodniowe, uwzględniające potrzeby i interesy drobnej własności. Jako dodatek przy „Poradniku Gospodarskim“ wychodzi „Poradnik ogrodniczy“, wydawany co drugi tydzień.

„Ziemiannik“ tygodnik zmieniony po wojnie na pismo uwzględniające przedewszystkiem artykuły bardziej naukowej treści, jeszcze w roku 1922 z powodu braku poparcia przestał wychodzić.

Izba Rolnicza Pomorska, po jej zreformowaniu za rządów polskich, rozpoczęła wydawać własny tygodnik o typie mieszanym, to znaczy dla własności drobnej i średniej. Zbyt krótkie istnienie, trudności z jakimi muszą walczyć wogóle wydawnictwa polskie, a specjalnie na Pomorzu, nie pozwalają dziś jeszcze sądzić o tem przedsięwzięciu, Izdom jednak potrzebny jest organ, w którym mogłyby odzywać się do swoich członków i uwzględniając swoistą kulturę danej dzielnicy, szerzyć wiedzę rolniczą w zakresie swego działania.

Kraków z dwu przed wojną posiadanych tygodników rolniczych po wojnie zdołał utrzymać jeden a mianowicie „Przewodnik Kółek i Spótek“, przeznaczony dla drobnej własności ziemskiej. Uwzględnia on obok interesów ściśle rolniczych także interesy ogrodniczo pszczelnicze pod postacią odpowiedniego dodatku dwutygodniowego, zaś w dodatku przeznaczonym dla gospodyni wiejskich daje liczne artykuły i odpowiedzi na zapytania w sprawach obchodzących kobiety wiejskie i ich zakres pracy. Zagadnienia spółdzielczości i sprawy społeczne znajdują silny oddźwięk i dużo miejsca zajmują w treści tego pożytecznego tygodnika.

Oddawna wychodzący we Lwowie „Rolnik“, dziś swe łamy poświęca artykułom fachowym, pisany dla inteligencji rolniczej i dla średniej i wielkiej własności ziemskiej. Specjalne warunki pracy rolniczej naszych Kresów wschodnio-południowych znajdują w tym piśmie swe odzwierciedlenie tych warunków. Dzięki zastosowaniu się do tego, znajduje to pismo zasłużone poparcie w swoich sferach.

W Wilnie z przerwami wychodzi również pismo rolnicze tygodniowe „Tygodnik rolniczy“. Zupełnie odmienne warunki pracy rolniczej, tak klimatyczne, jak i ekonomiczne wymagają dla tej części państwa osobnego pisma rolniczego, trudności jednak tak z powodu braku funduszy, jak również i uzdolnionych i chętnych do pisania ogromnie utrudniają pracę w tym kierunku, jak zresztą świadczą o tem przerwy w wydawaniu tego koniecznego dla Kresów pisma.

Na Śląsku wychodzą dwa pisma popularne rolnicze dla Kółek. Na Śląsku Cieszyńskim wychodzi „Rolnik śląski“, zaś na Śląsku Górnym „Przewodnik wiejski“, są to pozostałości dawnego podziału tej dzielnicy między dwoma zaborcami.

Poza granicami państwa polskiego w Opolu wychodzi dla odciętej od macierzy ziemi Śląskiej „Gospodarz wiejski“.

W pomniejszych miastach od czasu do czasu pojawiają się pisma, mające za zadanie, jak głoszą odezwy od redakcji, uwzględniać odrębne, miejscowe interesy danego okręgu. Z tego typu pism obecnie istnieje dwutygodnik pod tytułem „Czasopismo rolnicze“, wychodzące w Kutnie, będące organem powiatów Kolskiego, Kutnowskiego, Łęczyckiego, Nieszawskiego, Plockiego i Włocławskiego. Stosunkowo dużo miejsca poświęcone jest w tem piśmie sprawozdaniom Stacji Doświadczalnej w Kutnie i popularyzacji wyników, osiąganych na tej Stacji.

Jednemu z najbardziej rozwijających się działów produkcji rolniczej—nasiennictwu poświęcony jest dwumiesięcznik „Wiadomości nasienne“. W tym czasopiśmie obok wiadomości przeznaczonych specjalnie dla producenta nasion szeroko jest uwzględniony dział informacyjny i sprawy handlu nasionami.

Jak z tego krótkiego zestawienia widać z licznymi przed wojną reprezentowanej prasy rolniczej nie wszystko jeszcze zdołało odrodzić się i przystosować się do nowych zmienionych warunków. Wojna porobiła w piśmiennictwie polskim duże luki, zaś warunki i trudności powojenne, nie sprzyjające rozwojowi czytelnictwa, nie wytwarzają jeszcze warunków do pełnego rozwoju.

Dr. M. Rożański.

Narodowa Organizacja Kobiet Oddział w Łowiczu.

Bardzo miłą chwilę spędziłam wieczorem 1-go maja na zwykłym miesięcznym zebraniu naszego Oddziału N. O. K.

Zebranie zapowiadało się interesująco, gdyż prócz omawiania spraw organizacyjnych Koła na porządku dziennym zebrania był referat p. D-wej Chmielińskiej, nie zapominającej nigdy o miłym dla niej Łowiczu, który, jak sama się wyraża, ma dla niej dziwny urok i zajmuje w jej obywatelskim sercu jedno z najpierwszych miejsc. Po ostatnio odbytej wędrowce po kraju nie oparła się chęci odwiedzenia Łowicza i podzielenia się z nim wrażeniami, zdobyczami i świeżą swoją pracą dla ludu Polskiego: referatem, napisanym na podstawie zebranego materiału wprost z pod strzechy włościańskiej różnych dzielnic Polski.

Mamy już 70 członkiń „oddziału łowickiego“, lecz na zebrania miesięczne przychodzi zaledwie połowa pań, a szkoda, gdyż zebrania te są nader ważne dla rozwoju Oddziału, a to ze względu na niedawne zorganizowanie. Członkinie winny interesować się rozwojem tej placówki tak potrzebnej na terenie powiatu i pomagać Zarządowi; nie można bowiem spychać na barki kilku osób całej pracy, która z każdym tygodniem staje się większą i więcej wymaga czasu.

Na porządek dzienny wniesione były: 1) sprawozdanie z dotychczasowej działalności Oddziału,

**Obowiązkiem każdego polaka jest:
być członkiem
Towarzystwa Obrony Lotniczej i Przeciwgazowej.**

Zapisy na członków Towarzystwa Obrony Lotniczej i Przeciwgazowej w Łowiczu przyjmuje: Sekcja T-wa p. Szajding w Banku Ziemi Łowickiej
Składka mies. 50 groszy.

Wszelkie datki na cele T-wa przyjmuje również Administracja „Łowiczana“

Wszystkim, którzy wzięli udział w odaniu ostatniej posługi mężowi i ojcu naszemu ś. p.

Antoniemu Trawińskiemu,

a przede wszystkim Szanownym Księgom: Zawadzkiemu, kanonikowi Stępowskiemu i prefektowi Majewskiemu, d-r T. Wielobyckiemu za okazaną życzliwość w czasie choroby, p. Zudnikowi oraz Straży Ogniowej i tym, którzy na własnych barkach ponieśli drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, serdeczne „Bóg zapłać“ składają

Żona i córki.

2) sprawa tworzenia biblioteki przy „Czytelnia dla wszystkich“, 3) zaspakajania potrzeb administracyjnych, 4) obchodu uroczystości 3-go maja.

Przewodnicząca, p. Szajdingowa w punkcie 1-m porządku dziennego zakomunikowała zebranym, że z dotychczasowej działalności Oddziału prócz omawianych już na poprzednich zebraniach miesięcznych prac dokonanych, zasługuje na uwagę niedawno zwołany wiec z racji przyjazdu p. Demelówny, połączony ze zbiórką cennych kruszców na zasilenie skarbu. Wiec ten w Łowiczu jak zwykle udał się znakomicie i zbiórka złota i innych kruszców okazała się większą niż w innych miastach Kongresówki. Konkretnych danych o ilości zebranych darów przewodnicząca nie posiada, lecz obiecuje na przyszłym zebraniu podzielić się otrzymanymi danymi z centrali.

W punkcie 2-m wyjaśniła, że „Czytelnia dla wszystkich“ w lokalu „Wikarjacji“ rozwija się nader pomyślnie: czytelników na miejscu bywa bardzo dużo, którzy upominają się o wypożyczenie gazet do domów a także o książki, gdyż chcą bardzo czytać, a nie mają co. Powstaje więc pytanie, skąd wziąć książki i to dużo książek, ażeby stworzyć bibliotekę dla wszystkich, czy wymyślić jaką imprezę duchową i zdobyć fundusz na kupno książek, czy też drogą inną. Członkinie jednogłośnie zdecydowały się na zbieranie ofiarowanych książek przez same członkinie, z których każda zobowiązała się bądź od siebie, bądź od znajomych zdobyć co najmniej 3 sztuki z beletrystyki, poczem najwięcej pożądaną są powieści i opowiadania historyczne, o te bowiem czytelnicy najwięcej upominają. Zorganizowanie imprezy dochodowej, odłożyły na stosowniejszą porę ze względu na kwestę „Macierzy Szkolnej“.

P. 3 Sprawa zaspakajania potrzeb oddziału została rozstrzygnięta przez uchwalenie powiększenia składek miesięcznych do wysokości 50 groszy z postanowieniem, że po każdym miesięcznym zebraniu, którego termin na skutek wniosku jednej z członkin została przeniesiony z dotychczasowej daty na każdego 1-go o godz. 8 wieczorem, gdyż ta data jest najpamiętniejszą w miesiącu i wtedy jest człowiek najczęściej „przy pieniądzach“, członkinie będą uiszczały składki regularnie na miejscu t. zw. w lokalu Ban. Z. Łow. bez posyłania do domów posłańca z listą, co jest kłopotliwe i kosztowne.

P. 4 Ponieważ przedstawicielka Oddziału naszego w Komitecie Obchodu Konstytucji 3 Maja zakomunikowała, że w programie obchodu nie było pochodu przez miasto, zdecydowano więc że Oddział nasz nie będzie występował jako korporacja, natomiast członkinie będą na uroczystości w charakterze przedstawicielek szkolnictwa lub jako poszczególne jednostki. Kilka Członkin wyraziło życzenie wzięcia udziału w kwestie „Macierzy Szkolnej“.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych p. Szajdingowa poprosiła p. D-wą Chmielińską o wygłoszenie referatu.

W przemówieniu wstępnym do referatu prelegentka pięknie zobrazowała wszystkie chwile spędzone w Łowiczu za lat dawnych, kiedy to utworzone zostało Muzeum im. ś. p. Wł. Tarczyńskiego, niezmordowanego zbieracza cennych pamiątek, z których powstał ten święty przybytek, tak drogi sercu łowiczanki. Mówiła, że Łowicz i całe księstwo łowickie wyróżnia z pośród wszystkich dzielnic Polski być może dla tego, że tu jakiś duch dobry wieje od tej starej Kollegjaty, od Muzeum i od tych strojnych wieśniaków, którzy nie rzucają swych barwnych swojskich szat i kochają bardzo swój zagon i swoje ukwiecone wycinankami chaty. Wspomniała niedawno urządzoną wystawę w Łowiczu, która głośno się stała na całą Polskę, a kiliny łowickie przystrajają już najwykwintniejsze apartamenty zamożnych mieszkańców całej Polski, a może zagranicy. Na wystawę tę chętnie wieśniaczki i wieśniacy przynosili swe najkosztowniejsze stroje, nie obawiając się że zostaną zniszczone, co pozwoliło urządzić na wystawie bardzo bogaty dział zdobnictwa ludowego P. Chmielińska uważa, że Łowicz jest jakimś szczęśliwym miejscem, gdzie wszystko, zapoczątkowane przez ludzi duchem obywatelskim owianych udaje się nad podziw: wszelkie kwesty, składki, wiece i t. p. Tu, słowem, jest jakaś siła ożywcza, jakieś prądy zdrowe a gorące umiłowanie kraju, skąd powstają czyny chwalebne i dobro niespożyte.

Referat jej jest to opis ostatniej wędrówki po różnych dzielnicach Polski dla wnikięcia w największe tajniki duszy włościańskiej, duszy tej wielkiej masy, tej 74% rzeszy chłopstwa, które jest tak olbrzymią częścią narodu Polskiego i powinno ze swego łona wydać wielką liczbę zdrowych, mądrych, świątłych i miłujących dobro ojczyzny obywateli. Do duszy tego ludu, pozostającego dotychczas w mrokach ciemnoty i zacołania dotarła rozsyłając w setkach egzemplarzy ankietą, zawierającą wiele pytań dotyczących ich życia, dążeń, poczynań, myśli, pracy, a także poglądów na świat, na kraj ojczysty, na jego losy, ustroj, stosunek „rstw jednych do drugich i t. p.

Otrzymała na tę ankietę wiele ciekawych i cennych odpowiedzi z których jedne cytuję w referacie w całości, z drugich wyciąga wnioski, które należy rozwijać i tworzyć piękne projekty w kierunku działalności inteligencji dla ludu. Ogólnie biorąc, z odpowiedzi otrzymanych w ankiecie daje się wyczuć powszechne niezadowolenie włościanstwa z obecnego ustroju państwa, narzekanie na niesprawiedliwość, brak porządku, uczciwości, prawdziwego oddania się na usługi Ojczyzny, na bogacenie się kosztem innych. Z wielu odpowiedzi wyczuwa się tęsknotę za wiedzą, oświatą, za zbliżeniem się inteligencji miast do chat wiejskich, narzekanie na pogardzanie ludźmi świątelszymi prostakami, ignorowanie ich potrzeb duchowych i odwołanie się z niechęcią do nich, tak, jakby nie stanowiły sy-

nów tej samej Ojczyzny, lecz byli jej zniechęconymi pasierbami. Wprawdzie odwiedzają wioski inteligenci z miast, panowie, którzy dużo mówią, dużo obiecują, zapewniają o równości, sympatji, a nawet miłości, byleby tylko oszłomić prostacze umysły wieśniaków i skąptać ich dla swych celów agitacyjnych. Przychodzą oni przeprowadzenie wielkich i korzystnych reform, po których otworzy się dla włościan raj ziemski, obfity we wszelkie przywileje (rozdawanie ziemi, zasiłki pieniężne na zagospodarowanie i t. p.) Niestety, żadne z przyobiecanych dobrodziejstw nie spłynęło na nich dotychczas, a ludzie, których w dobrej wierze popierali, doszli do wysokich stanowisk, zdobyli majątki, lecz w tej szczęśliwości zapomnieli o tem, do czego byli powołani i o swych naiwnych wyborcach. Wówczas przekonali się biedacy, że zostali oszukani, wyziśkani i ośmieszeni, a prawda, szczerokość i prawdziwe światło z miasta nie przyszły do nich, nie otworzyły im oczu, nie podały rąk....

P. Chmielińska, jako działaczka od wielu lat dla ludu, więcej zna dusze włościan, więcej odczuwa ich potrzeby i więcej pragnie, aniżeli my, ignoranci w tej sprawie, naprawy stosunku inteligencji do prostaczków i dlatego czule bierze do serca zamierzenie wszczęcia mozolnej pracy w kierunku zbliżenia zobopólnego nielicznej stosunkowo inteligencji do tej masy ludzi choć ciemnych lecz posiadających dużo zalet wewnętrznych jak: dobre serce, czyste sumienia, chęć do oświaty i zdobycia wiedzy, a co za tem idzie, dążenie do samokształcenia dla wyzbycia się wszystkich wad i poznania dobra i piękna. Prelegentka, tchnąca umiłowaniem ludu, pragnie jego dobra, pragnie coś zrobić, ażeby przyspieszyć osiągnięcie zbawiennych rezultatów reformy stosunków wzajemnych. Zachęca przeto do wyszukiwania sposobów, które dalyby piękne owoce takiej pracy i przyczyniły się do osiągnięcia harmonji w biciu serc bratnich dla ojczyzny.

Proponuje więc urządzenie przez różne towarzystwa i korporacje wycieczek włościan do miejsc „świętych“ jak: Kraków (Wawel, Kopiec Kościuszki), Warszawa (Zachęta, kościoły, muzea, pomniki), Gdańsk, Toruń i t. p.

Wycieczki kontra, to znaczy—inteligencji do wiosek, młodzieży szkół średnich do szkół miejskich i do „kół Młodzieży“ w wioskach i t. p. Zachęca do stworzenia tak zwanej „wystawy ruchomej, która wędrowałaby od wioski do wioski, od szkółki do szkółki, od „Domu Ludowego“ do „Domu Ludowego i do siedzib „Straży Ogniowych Ochotniczych“ w wioskach. Ekspozyty na taką wystawę dalyby się zdaniem prelegentki zrobić łatwo wspólnymi siłami młodzieży szkół średnich, jak to: różne wykresy, mapy poszczególnych powiatów blizkich, ilustracje miejsc malowniczych, gór, jezior, przekroje warstw ziem polskich ze wskazaniem bogactw kopalnianych, widoki miast, uzdrowisk, pięknych budowli, ilustracje bajek, robotki szkolne, zabawki dla dzieci miejskich i t. p.

Dla demonstrowania takiej wystawy, wygłaszania popularnych odczytów przy pomocy brzoźurek winna być delegowana młodzież szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, lub też nauczycielstwo szkół miejskich, otrzymawszy taką wystawę ruchomą, może samo ją urządzić w szkole i udzielać stosownych wyjaśnień.

W działalności dla ludu musi być także przedsięwzięte zachęcanie ludu i dopomaganie mu radą w budowie szkół i mieszkań dla nauczycieli wiejskich, którzy mieszkając obecnie w najgorszych

i urągających wszelkim pojęciom o zdrowotności i wygodzie chatach, zniechęcają się do pracy dla ludu, nie lubią wieśniaków, separują się od nich i nie pragną pracować społecznie, nie widząc dla siebie przychylności zacofanych mieszkańców wsi. A właśnie nauczyciel wiejski, mając możliwe warunki lokalne mógłby być najserdeczniejszym przyjacielem włościan, łącznikiem pomiędzy miastem a wsią i propagatorem pięknych haseł i idei na przyszłość.

Niechaj żalują członkinie nieobecne na Zebraniu, że nie słyszały referatu D-ej Chmielińskiej. Poznałyby z jej słów, jak czuje się i działa po obywatelsku.

J. Czarnicka.

„Wojna chemiczna“ płk. Małyszko.

„Trzeba zapomnieć o tem, co nas dzieli, a główny nacisk kłaść na punkty wspólne.“ prezydent Rzeczyposp.

„Wszystko niewiadome i tajemnicze jest straszne.“ Gdy jednak zbadamy dokładnie owe tajemnice, wtedy przestają być straszne.

W końcu średnich wieków i na początku nowych, kiedy wynaleziono broń palną, była to na owe czasy broń straszna, szatańska, jak wtedy mówiono. Ówczesni twierdzili, że niepodobieństwem jest, aby człowiek strzelał do człowieka, jak do dzikiej bestji, a przynajmniej chrześcijanie tej broni używać nie powinni. Teraz strzelamy na wojnie wszyscy i nikt się temu nie dziwi i nie oburza, albowiem człowiek jest taką bestją szkaradną, która do wszystkiego łatwo przyzwyczajają się.

Na wojnie światowej wynaleziono nową broń straszną—gazy trujące. Ludzie na to oburzają się, ale wnet przestaną i przyzwyczajają się do owej broni strasznej, jak do innych rzeczy, które są niemniej straszne.

Gazy trujące istotnie są bronią straszną i grożą nie tylko wojsku, wojującemu w polu, ale wszystkim obywatelom bez wyjątku, mieszkającym na całym obszarze państwa, bo dzięki dalekonośnej artylerji, strzelającej do 200 kilometrów, oraz samolotom, szybującym przeszło 400 kilometrów na godzinę, cały kraj w czasie wojny może być pokryty gazami trującymi w ciągu paru godzin. Stąd wynika, iż nową bronią muszą poznać wszyscy obywatele bez wyjątku. A gdy ją poznamy dokładnie i nauczymy się z nią walczyć i bronić się przeciwko niej, wtedy przestanie być straszną“.

Płk. Małyszko.

P. S. W celu zaznajomienia szerszego ogółu z gazami trującymi, zgodnie z zezwoleniem autora, będziemy umieszczać najbardziej przystępne wyjątki w „Łowiczaninie“. Sądźmy, że każda szkolna biblioteka, kaźden średnio wykształcony człowiek nabeździe niezmiernie ciekawą książkę „Małyszki: „Wojna chemiczna“. Prezes Wiedzy Wojskowej General Serda Teodorski tak charakteryzuje pracę płk. Małyszki. Książka pod tyt. „wojna chemiczna“ napisana jest na podstawie poważnych studiów i z głębokim zrozumieniem rzeczy. Znać w nich znakomitego fachowca, owianego szczerym patriotyzmem, pioniera idei“.

W. D.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Łowiczanina“

KRONIKA

Kalendarzyk.

† *Piątek* Grzegorza z Nazjanzu B. W. D.
Sobota Antonina B. W., Izidora oracza.
Niedziela Mamerta B. W., Maksyma M.
Poniedziałek Nereusza M., Pankracego M.
Wtorek Serwacego B. W.
Sroda Bonifacego M.
Czwartek Jana de la Sail W., Zofji Wd.
 Wschód słońca g. 3 m. 24. zachód g. 7. m. 23.

— **Rocznica „Konstytucji 3-go Maja“.** Stosownie do zapowiedzianego programu w piątek wieczorem odbył się capstrzyk orkiestr: gimnazjum im. ks. J. Poniatowskiego, seminarjum nauczycielskiego, straży ogniowej ochotniczej, policji i wojska. Orkiestry przechodząc przez ulice miasta z pochodniami, duży wywołały efekt, tak że prawie całe miasto wyległo i towarzyszyło pochodowi. Nazajutrz rano odegrany był hejnał z wierzy kolegiackiej, przez uczniów Seminarjum Nauczycielskiego. Następnie odbyła się Msza polowa w asystencji przedstawicieli Władz, Wojska, Straży ogniowej, cechów, szkół i licznie zebranej publiczności. Po nabożeństwie odbyła się akademja w teatrze „Eos“. Profesor Gimnazjum męskiego p. Chmura zagaił posiedzenie okolicznościowym przemówieniem o Konstytucji 3 maja. Następnie przemawiał prof. Seminarjum nauczycielskiego p. Zawadzki o istocie tej wiekopomnej uchwały. Przyjęły także udział chóry gimnazjum męskiego i żeńskiego oraz orkiestra 10 p. p., poczem zgromadzona publiczność odśpiewała „Rotę“ Konopnickiej. Nastroj był nadzwyczaj podniosły. Jednocześnie p. Chmura ogłosił zebranym, iż dla uczczenia tej uroczystości Rada miasta Łowicza na posiedzeniu specjalnem, ulicę Wjazdową przemianowała na ulicę 3-go maja. Wieczorem tegoż dnia w ogrodzie miejskim grały na przemian orkiestry: Seminarjum Nauczycielskiego, Wojskowa i Policyjna.

— **Do Społeczeństwa Łowickiego.** Zarząd Oddziału Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu zwraca się z uprzejmą prośbą do miejscowego społeczeństwa, aby w zrozumieniu, jak wielkie zadanie ma przed sobą czytelnia, posiadająca dobre książki, zechciało nas poprzeć, ofiarowując książki głównie treści historycznej. Nie posiadając odpowiednich funduszy, jako młoda Organizacja, na zakup większej ilości książek, tą drogą zwracamy się do ofiarnego Społeczeństwa, aby wzbogaciło Czytelnię bezpłatną dla wszystkich naszego Oddziału. Członkinie Zarządu będą przyjmowały zgłoszenia w czytelni bezpłatnej dla wszystkich Oddziału Narodowej Org. Kobiet ul. Długa Nr. 2 (obok kościoła św. Ducha) w każdą niedzielę od 12-ej do 2-ej po południu.
 Zarząd

Oddziału Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

— **Wieczór w Klubie Urzędniczo-Obywatelskim.** W sobotę 3 maja w gruntownie odrestaurowanej i rozszerzonej sali Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego odbyło się inauguracyjne zebranie towarzyskie z okazji połączenia dwóch klubów: miejskiego i urzędniczego. Przy wspólnej wieczerzy zabrał głos sędzia Bogatko, podkreślając szczęśliwą myśl połączenia się niejako dwóch stronnictw lewicy i prawicy, rezultatem czego był ten sympatyczny wieczór. Okazuje się, że o ile jedna i druga stro-

na nie ma osobistych ubocznych celów a jedynie dobro ogólne—to znakomicie mogą wspólnie pracować. P. Łagowski wniósł zdrowie członka zarządu p. Kreutzę, któremu w dużym stopniu zawdzięcza się doprowadzenie do skutku złączenie klubów i urządzenie lokalu. P. Mieczysław Kączkowski zauważył, że ziemianie nie biorą szerszego udziału w tutejszym życiu towarzyskiem, lecz ma nadzieję że i to się da zrobić. Co do samej zabawy, to zaznaczyć należy, iż była ochoczą i rażno tańczono przy dźwiękach mandolin. Ale bo też i tancerki czarowały urodą. Toalety niektórych pań były strojne, ale to nie krępowało pań w skromniejszych szatach, zwłaszcza, gdy ładne twarzyczki doskonale je uzupełniały. Nastroj był nad wyraz sympatyczny i zapewne nieraz jeszcze przyjdzie członkom ochota powtarzać tak sympatyczne zebrania.

— **Do Członkiń Oddziału Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.** Wszelkie czynności jako to: przyjmowanie składek członkowskich, przyjmowanie książek jako dary do czytelni, otrzymywanie deklaracji przy wprowadzaniu nowych Członkiń do Oddziału Nar. Org. Kobiet, wydawanie legitymacji i udzielanie wszelkich informacji uskuteczniane będzie w czytelni Oddziału Nar. Org. Kobiet przy ul. Długiej Nr. 2 w każdą niedzielę od godz. 12-ej do 2-iej i na Ogólnych zebraniach Członkowskich 1-go każdego miesiąca. *Zarząd Oddziału Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.*

— **Z czytelni bezpłatnej Oddziału Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu ul. Długa Nr. 2.** W najbliższą niedzielę w czytelni będą pełniły dyżur pp. Stefanja Anyżowa, L. Lewikówna M. Szajdingowa.

— **Akademja przeciw-gazowa.** Dnia 25 maja o 12^{1/2}, po nabożeństwie, w sali 10 p. p. odbędzie się Akademja na rzecz Instytutu obrony Przeciw-gazowej. Komitet wykonawczy niniejszem zwraca się do wszystkich obywateli z prośbą o wzięcie udziału, w. p. kierowników zaś prosi o nie organizowanie w tym czasie majówki lub innej zabawy. W Akademji bierze udział pł. Małyszko i poseł Dębski, chóry i orkiestry młodzieży zakładów państwowych. Szczegóły będą podane w afiszach.

W dniu 25 maja o 12^{1/2}, w sali 10 p. p. odbędzie się Wielka Akademja na Instytut Gazowy im. Kościuszki. Komitet prosi wszystkich w. p. Kierowników, o nie urządzanie w tym czasie zabaw, a przyjęcie udziału.

Komitet.

— **W Sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łowiczu w dniu 3 maja o godz. 7 wieczorem w pamiętną 133 rocznicę uchwalonej Konstytucji urządzona została „Akademja“ na której do licznie zgromadzonych członków i gości przemawiali pp. poseł Fr. Urbański i uczeń gimnazjum „J. Poniatowskiego“ Mieczysław Kącki.**

Na zakończenie odśpiewano „Rotę“.

— **U Robotników Chrześcijańskich odbędzie się cykl odczytów, omawiających aktualne zjawiska życia współczesnego.**

Pierwszy inauguracyjny odczyt odbędzie się w niedzielę 11 maja r. b. o godz. 5 pp. p. t. „Ruch Robotniczo Chrześcijański na Zachodzie“ wygłosi p. Dr. W. Olszewski. *D. P.*

OGIARY

Do Dyspozycji ks. Majewskiego.

Na schronisko dla dzieci. Zebrane za bilety wejściowe na „Poranek“ 3 Maja 250.500 000 mk.

Dla uczczenia pamięci ś. p. Antoniego Trawińskiego, do dyspozycji ks. Majewskiego M. Danecka 10 000.000, T. Krasnowolscy 10.000.000, M. Krasnowolski 5.000.000, B. Girtlerowie 3 złote, A. Perzynowie 10.000.000, J. Zanozikowie 10.000.000,

młodzieży w Łyszkowicach zebrano z przedstawienia 3 Maja 50.000.000.

Na schronisko na Korabce.

Dla uczczenia pamięci ś. p. Antoniego Trawińskiego J. Dobrzyński 15.000.000.

Na chleb dla głodnych dzieci pod protektoratem p. Prezydentowej Wojciechowskiej.

Na cele bezpłatnej czytelnicy dla wszystkich Oddziału Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

Ks. Stefan Lewandowski od stowarzyszenia młodzieży w Łyszkowicach zebrano z przedstawienia 3 Maja 50.000 000.

Na Instytut przeciwigazowy.

Jadwiga Czarnecka 2,500,000 mk. Marja Olszewska 2,500,000 mk.

Ks. Stefan Lewandowski od stowarzyszenia

O G Ł O S Z E N I A

STATUT

Podatku miejskiego od publicznych zabaw i widowisk, uchwalony na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 15 marca 1924 r. i zatwierdzony przez Wydział Powiatowy w dn. 8 kwietnia 1924 r. № 886.



§ 1. Magistrat m. Łowicza pobiera podatek od przedstawień teatralnych, widowisk, koncertów, zabaw, rozrywek i innych atrakcji.

§ 2. Wolne od podatku są:

- a) publiczne zabawy, rozrywki i widowiska, urządzone przez prawnie istniejące stowarzyszenia i kluby dla członków jak również dla osób zaproszonych, o ile nie są pobierane jakiegokolwiek opłaty.
- b) odczyty i pokazy rzeczowe świetlne i t. p., mające cele naukowe i oświatowe, o ile nie posiadają charakteru przedsiębiorstwa zarobkowego.
- c) bilety bezpłatne (passe-partout).

§ 3. Podatek wynosi:

1) 10% od opłaty za wejście na:

- a) przedstawienia dramatyczne oraz na inne przedstawienia teatralne i występy o wyższej wartości artystycznej,
- b) na koncerty nie połączone z innymi atrakcjami,
- c) do muzeum i na wystawy, o ile nie ma zastosowania p. 3 art. 2
- d) na odczyty nie objęte p. 2 art. 2
- e) na publiczne zabawy, rozrywki i widowiska, nie mające celów zarobkowych i urządzone dla młodzieży przez zarządy szkół oraz prawnie istniejące stowarzyszenia i kluby oraz zawody i popisy sportowe urządzone przez stowarzyszenia sportowe i gimnastyczne, o ile zawody lub popisy nie są połączone z innymi atrakcjami,

2) 20% od opłaty za wejście na:

- a) na farsę i operetkę,
- b) na zabawy taneczne, ogrodowe i inne nie połączone z atrakcjami o charakterze kabaretowym.

3) 30% od opłaty za wejście:

- a) na szopki artystyczne,
- b) na przedstawienia sceniczne, nie objęte innymi punktami niniejszego artykułu,

c) na przedstawienia kinematograficzne filmów wyłącznie produkcji krajowej,

4) 60% od opłaty za wejście:

- a) od cyrku,
- b) od variete i kabaretów
- c) od kinematografów, o ile nie mają zastosowania przepisy p. 1 i 2 art. 2 oraz p. 3 niniejszego artykułu,
- d) na walki zapaśnicze,
- e) na wyścigi konne i inne podobne widowiska, połączone z grą lub zakładami.

§ 4. Podatek pobiera się według ceny i liczby wydanych biletów wstępu.

Przy obliczaniu nie bierze się w rachubę biletów, wydanych bezpłatnie. Cena podana na bilecie służy za podstawę wymiaru nawet wtedy, jeżeli bilet wydany został faktycznie po cenie niższej; natomiast w razie pobrania kwoty wyższej od ceny, podanej na bilecie podatek oblicza się według tej faktycznie pobranej kwoty.

Pod ceną biletu wstępu rozumieć należy ogólną wysokość pobranej kwoty, z wyjątkiem podatku. Na każdym bilecie wstępu winna być uwidoczniona zasadnicza cena biletu i kwota należnego podatku.

Opłatę za katalogi lub programy włącza się do ceny biletów, o ile uczestnicy nie są dopuszczeni do zabawy bez wykupienia katalogu lub programu.

§ 5. Jeżeli publiczne zabawy i rozrywki lub widowiska składają się z kilku części podlegających opodatkowaniu według różnych stawek, podatek p biera się według stawki, która winna być stosowana dla części podlegającej najwyższemu opodatkowaniu.

§ 6. O ile przedsiębiorca, łącznie urządzający zabawy, narusza postanowienia statutu niniejszego w ten sposób, iż okoliczności miarodajnych do wyliczenia podatku nie można z pewnością ustalić. wówczas Magistrat może określić podatek, jakgdyby wszelkie rozporządzone miejsca zostały rozsprzedane po cenach zwykłych, lub jeżeli stwierdzono pobranie wyższych opłat, chociażby za część miejsc i stawek odpowiednio zwiększonych. Na powyższy podatek Magistrat doręcza wezwanie płatnicze.

§ 7. Za należyty pobór i uiszczenie podatku do Kasy Miejskiej odpowiedzialny jest przedsiębiorca, względnie urządzający widowisko lub zabawę.

§ 8. Osoby, urządzające publicznie zabawy, rozrywki i widowiska, jak również i właściciele lokali, w których zabawy, rozrywki lub widowiska mają się odbywać, obowiązane są najpóźniej na 48 godzin przed rozpoczęciem tychże zawiadomić o tem (Biuro Kontroli Podatku) Magistrat.

§ 9. Przy zgłoszeniu przedsiębiorca, względnie urządzający zabawę, winien złożyć w Magistracie bilety, przeznaczone do sprzedaży. Bilety muszą być zaopatrzone w numery bieżące, nazwę przedsiębiorstwa, termin, miejsce i rodzaj zabawy, jakoteż cenę lub też oznaczenie bezpłatności biletu.

Magistrat zaopatruje bilety stemplem.

Magistrat uprawniony jest czynić wyjątki od powyższych wymagań, dotyczących treści biletów. (dokończenie nastąpi).

R. Blichewicz
W ŁOWICZU

POLECA NA SEZON LETNI:

<p>Wetny</p> <p>Woale</p> <p>Materiały Bielizniane fabr. Żyrardów szt. po cenach hurtowych oraz galanterję.</p>	<p>Epąże</p> <p>Etaminy</p> <p>Batysty</p> <p>Satyny</p> <p>Zeliry</p> <p>Muszliny</p> <p>Markizety</p>
-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

2-1

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza ogłasza, że w kancelarii tegoż Magistratu dn. 15 maja 1924 r. o godz. 11-iej rano odbędzie się ustny przetarg (in plus), a po ustnym przetargu mają być jeszcze złożone zapieczętowane deklaracje z oznaczeniem rocznej tenuty dzierżawnej za dzierżawę łąki należącej do Kasy Miejskiej pod nazwą „w Trawnym“ pod młynem Kapitulnym, przestrzeni około 9 iu morgów na czas od 15 kwietnia 1924 r. do 1 kwietnia 1925 roku.

Licytacja zacznie się od dostawy 150 kwint siana suchego z tym warunkiem, że chcący przyjąć udział w przetargu obowiązani są przedstawić kaucję w sumie 100.000.000 mk.

Warunki licytacyjne mogą być rozpatrywane w kancelarii Magistratu w godzinach biurowych u Sekretarza.

m. Łowicz, dn. 29 marca 1924 r. *Magistrat.*

Cena numeru 400 tys. mk.—kwartalnie 2 złp.—z przesyłką pocztową 2 złp. 30 groszy.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 30 groszy.
Nekrologi i reklamy 20 groszy.

Najmniejsze ogłoszenie 2 złote.

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 15 groszy
* Drobnie ogłoszenie za wyraz 10 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.**

Druk **K. Rybackiego** w Łowiczu.

Kinematograf „EOS“

W sobotę d. 10/IV i niedzielę d. 11/IV r. h.

„PRISCA“

Dramat życiowy w 6 aktach wytwórni paryskiej. W roli głównej: **Rachel Derirys.**

HANDEL

BEZ KONKURENCJI

Łowicz, ul. Bielawska № 9, Borawski
SKŁAD SKÓR I PRZYBORÓW SZEWSKICH.

W potwierdzenie moich poprzednich ogłoszeń o cenach konkurencyjnych, komunikuję:

1 klg.	krupony — — — —	13.000.000	mk.
1 klg.	całe skóry podeszw. —	9.500.000	„
1 klg.	waszledry — — — —	10.000.000	„
1 klg.	karki — — — —	7.500.000	„
1 klg.	Boki — — — —	7.000.000	„
1 paczka	szpilek Raabe Nr. I —	200.000	„
1 dk.	gwoździ — — — —	25.000	„
1 para	podkówek damskich —	180.000	„
1 para	męskich częstochowskich	280.000	„
1 para	glejnickich — — — —	400.000	„
1 para	gumek Bersohna Nr. 1 —	600.000	„
1 para	gumek męskich — —	1.500.000	„

i t. p. dla młodzieży szkolnej najmożliwsze ustępstwa.

REWOLWER - BROWNING

kaliber większy 10 strzałowy, belgijski z nabojami do sprzedania. Wiadomość w redakcji.

Szuflński Jan, zamieszkały we wsi Strzelcew gminy Jeziorko, zgubił książkę inwalidzką za № 75, wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 1—1.

Andrzej Urbański z Łowicza, zgubił portfel z dowodem osobistym kolejowym. Prosi się uprzejmie o złożenie na szosę Arkadyjską Nr. 25. 1—1.

Franciszek Racewicz zgubił dowód osobisty kolejowy z portfelem. Prosi się o złożenie Kostka. 1—1

Ukradziono kartę odroczenia i dowód osobisty na imię Chaim Helman. 2—1.